

INSPEKTOR ARMJI

Gen. Dyw.

NORWID-NEUGEBAUER

LTdA J N E / tj.

Lwów, dn. 12. wrzesnia 1927 r.

619
1927

*Mechanizm walki w 1. Pułk. Artyl.
kole do B. Kibicki*

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gabinet	
Wpł. dn. 1927	godz. REF.
Licz. 619	1927 a. a.
Załącz. 1	

GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH

W WARSZAWIE.

Przy niniejszem przedkładam zażalenie gen. bryg. Solłohuba, spowodowane wystąpieniem gen. dyw. Sikorskiego, D-cy O.K. nr. VI., które wywołało zbędne rozmowy w korpusie oficerskim 12. Dyw. p., obniżając prestige Dcy dyw.

Ze swej strony melduję, że odbyłem inspekcję obozu letniego 12.D.P., w dniach 22, 23 i 24. sierpnia b.r., przeprowadzając ćwiczenia ze wszystkimi oddziałami i nie znalazłem, ani specjalnego przemęczenia, ani też złego stanu sanitarnego. W swym raporcie z inspekcji, omówiłem szereg braków, oraz fizyczny stan oficerów rezerwy, jednak mała ilość zachorzeń i ogólny stan Dywizji, nie dawały powodów, do tego rodzaju formy odniesienia się do Dowódcy.

Przeciwnie podczas ćwiczeń międzydywizyjnych, w dniach 4-7. września - Dywizja wykazała pełną odporność na trudy fizyczne i nawet na tyle była zgrana, że mając zaledwie po 2-5 maruderów z odparzonymi nogami na pułk, pokonała doskonale marsze 22 - 34 klm dziennie. Zatem osiągnęła pożądaną dla pracy wojennej trening i to jest zasługą dowódców.

Dlatego nie widzę merytorycznych podstaw dla sądu o przemęczeniu, publicznie ogłaszanego w dywizji. Ponieważ nietaktowna forma i niewłaściwy sposób postępowania w danym wypadku Dowódcy Korpusu - powoduje obniżanie dyscypliny wojskowej, oraz upoważnia młodszych oficerów do krytyki przełożonych, aż do zarządzeń Ministerstwa, które wydało plan obozów letnich - zatem proszę o zastowanie właściwych środków, celem uniemożliwienia na przyszłość, tego rodzaju tendencyjnej, publicznej oceny Dowódcy Dywizji.

T A J N E

Inspektor Armji we Lwowie

1. zastępcy

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Biuro Inspekcji	
Wpł. dn. 14. IX	godz. R I F
Licz. 2234	1927
Załącz. 1	

Norwid-Neugebauer
gen. dyw. Norwid-Neugebauer.

D-ca 12. dyw. piech.

ZaT. do L. D. 619/tj/gub/27.

Do

Inspektora Armij Lwów

Melduję, że dnia 1.12/IX. br. - D-ca Korpusu, General Sikorski, był obecny na ćwiczeniach prowadzonych w ramach dywizyj. W czasie ćwiczeń, Gen. Sikorski ciągle zapytywał poszczególnych oficerów i szeregowych, czy oni nie są przemęczeni. Kiedy ktokolwiek z oficerów lub szeregowych dawał niezupełnie trafne odpowiedzi, wtedy Gen. Sikorski zapytywał ich czy to nie jest skutkiem zbytniego przemęczenia.

Na omówieniu ćwiczenia po wypowiedzeniu swoich kilku drobnych uwag co do wykonania, Gen. Sikorski w słowach zgryźliwych, zaczął krytykować moje założenie dla ćwiczenia, wytykając na przykład, że wyznaczony pas działania natarcia na umocnioną pozycję jest za szeroki, temsamem jednocząc pojęcie o pasie działania i froncie natarcia, chociaż ten ostatni, miał 600 - 1000 m na baon pierwszego rzutu. Gen. Sikorski zakończył omówienie wytknięciem mnie wobec szeregu młodszych oficerów obecnych na omówieniu, że dywizja jest przemęczona z powodu moich forsownych ćwiczeń i że marnuje ludzi i inwentarz żywy i martwy.

Przeprowadzałem ćwiczenia codziennie ale tylko jedno na dzień, które się kończyło w taki sposób, że zasadniczo o godzinie 15-tej, żołnierze byli w swych rejonach zakwaterowania. Jedynie kładłem nacisk na to, aby ćwiczenie się prowadziło energicznie, w ramach realnej rzeczywistości i żeby było dokładnie poprzednio opracowane, inaczej nie warto byłoby wychodzić w pole. Nikły procent żołnierzy zwalnianych od zajęcia przez lekarzy pułkowych, 10 do 15 ludzi dziennie na pułk, wskazuje również na brak przemęczenia szeregowych.

Omówienie Gen. Sikorskiego, uważam jako wystąpienie na tle osobistym, tembardziej, że nawet rozmawiając

zemną o oficerach rezerwy, którym po ich ostatnim ćwiczeniu urządziłem pożegnalne śniadanie w polu, to Gen. Sikorski z przekąsem mi powiedział, że do jego wiadomości doszło, że na tem śniadaniu przemoczyłem oficerów na deszczu. Prawda deszcz padał, ale temniemniej panował nastrój serdeczny i braterski, oficerowie długo nie chcieli się rozjechać po ukończeniu śniadania i śniadanie zakończyło się manifestacją na cześć Naczelnego Wodza, na ręce którego, oficerowie rezerwy opuszczając szeregi wojska, wysłali hołdowniczy telegram z przyrzeczeniem wiernej służby nadal.

Omówienie Gen. Sikorskiego zostało przyjęte przez większość oficerów jako osobiste wystąpienie przeciwko mnie, ale grając na słabej strunie natury ludzkiej, Gen. Sikorski spowodował to, że w pułkach dały się słyszeć na szczęście pojedyncze głosy oficerów, że dowódcy ich za dużo obciążają ćwiczeniami i że w myśl Gen. Sikorskiego, należy ćwiczyć trzy razy tygodniowo, wychodząc w pole, a resztę czasu wypoczywać.

Ponieważ podobne obniżenie autorytetu dowódcy dywizji w obecności jego podwładnych ujawnia się odbija na dywizji i może wprowadzić zamęt w umysłach oficerów, proszę Pana Generała o przedstawienie mię do raportu do Pana Marszałka.

Dowódca 13. dyw. p.

J. Gorraynosoff
generał brygady